

WYROK

W IMIENIU

RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 sierpnia 2015 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu w XVII Wydziale Karnym Odwoławczym, w składzie:

Przewodniczący: SSO Jerzy Andrzejewski /spr./

Sędziowie: SO Agata Adamczewska

SWSO Wojciech Wierzbicki

Protokolant: stażysta Patrycja Rataj

przy udziale Prokuratora Wojskowej Prokuratury Okręgowej del. do Prokuratury Okręgowej w Poznaniu Agnieszki Hildebrandt

po rozpoznaniu w dniu 12 sierpnia 2015 r.

sprawy **T. C.**

oskarżonego o czyn z art. 18§3kk. w zw. z art. 13§1kk. w zw. z art. 286§1kk.

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego Poznań – Grunwald i Jeżyce w Poznaniu z dnia 5 marca 2015r., sygnatura akt VIII K 1480/11

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty postępowania odwoławczego w wysokości 50,00zł oraz wymierza mu opłatę za drugą instancję w wysokości 580,00zł.

Agata Adamczewska Jerzy Andrzejewski Wojciech Wierzbicki

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Poznań – Grunwald i Jeżyce w Poznaniu, wyrokiem z dnia 5 marca 2015 r. uznał oskarżonego D. N. za winnego przestępstwa usiłowania wyłudzenia odszkodowania z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. natomiast oskarżonego T. C. za winnego pomocnictwa do w/w przestępstwa (k. 533- 535).

Wyrok ten zaskarżył obrońca oskarżonego T. C., zarzucając wydanemu orzeczeniu obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść orzeczenia tj. art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k. i art. 201 k.p.k. oraz błąd w ustaleniach faktycznych, będących podstawą wyroku.

W konkluzji skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego, względnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja okazała się niezasadna, zaś żaden z postawionych zarzutów nie mógł doprowadzić do uchylenia bądź zmiany zaskarżonego wyroku.

Zasadnicza część apelacji opierała się na zarzucie błędu w ustaleniach faktycznych wynikającym z naruszenia zasad oceny dowodów, zaś autor apelacji zarzuty skierował przeciwko opiniom biegłych oraz niewypełnieniu przez Sąd Rejonowy wskazań Sądu Okręgowego.

Zdaniem Sądu Odwoławczego, Sąd I instancji wypełnił wskazania Sądu Okręgowego, uchylającego poprzednio zapadłe orzeczenie do ponownego rozpoznania. Przede wszystkim Sąd Rejonowy dokonał kategorycznego ustalenia wskazującego, iż do kolizji między pojazdami oskarżonych w ogóle nie doszło. Nie było więc potrzeby ustalania przebiegu kolizji i jej skutków, skoro nie miała ona miejsca. Sąd Okręgowy podkreśla przy tym, iż nie objętość uzasadnienia ma znaczenie, lecz jego treść, która w niniejszej sprawie nie budzi żadnych wątpliwości Sądu Odwoławczego.

Podkreślenia również wymaga, że to nie „ustalenie stanu faktycznego posłużyło do zdyskwalifikowania wyjaśnień oskarżonych”, lecz ocena dowodów, w tym wyjaśnień, zeznań oraz opinii biegłych doprowadziła do ustalenia takiego, a nie innego stanu faktycznego. Jedynie pewien ustalony zwyczaj powoduje, iż stan faktyczny opisywany jest w uzasadnieniu w pierwszej kolejności. Nie ulega jednak wątpliwości, iż ustalenia faktyczne są efektem dokonanej oceny dowodów, a nie odwrotnie.

Sąd Okręgowy, uchylając poprzedni wyrok do ponownego rozpoznania, nie przesądził, czy oskarżonym można lub też nie można przypisać zarzuconych im czynów, a jedynie wskazał pewne uchybienia w opinii biegłych i braki w samym uzasadnieniu Sądu I instancji, które należało uzupełnić i wyjaśnić w toku dalszego postępowania. Sąd Okręgowy nie zdyskwalifikował więc wydanej wcześniej opinii w całości, a jedynie nakazał jej odpowiednie uzupełnienie. Biegli znacząco rozbudowali zakres opinii, odnosząc się do wszystkich wątpliwości i okoliczności podnoszonych przez oskarżonych i ich obrońców w toku postępowania. Pominęli przy tym zeznania złożone przez D. N. i T. C. w charakterze świadków, natomiast mając na względzie ich dalsze wyjaśnienia w charakterze oskarżonych oraz rzeczowy materiał dowodowy wysnuli analogiczne do poprzednich wnioski. W tej sytuacji, najpierw podtrzymanie wniosków pierwotnej opinii przez biegłych,

a następnie oparcie się na niej (przy uwzględnieniu kolejnych opinii uzupełniających) przez Sąd orzekający, nie stanowiło uchybienia art. 201 k.p.k. Fakt, że wnioski te są sprzeczne z oczekiwaniami skarżącego, nie stanowią jednak podstawy do wzruszenia zaskarżonego orzeczenia. Opinia biegłych potraktowana całościowo (wraz ze wszystkimi opiniami uzupełniającymi) jest w ocenie Sądu Okręgowego pełna i jasna. Powtarzanie wywodów Sądu Odwoławczego z poprzedniego postępowania jest więc bezprzedmiotowe. Sąd Okręgowy nie dostrzega również konieczności powołania nowych biegłych. Należy przy tym podkreślić, iż obrońca biorący aktywny udział w postępowaniu, nie wnosił o przeprowadzenie opinii nowego biegłego, czy też nowego zespołu biegłych.

Chybione są również argumenty, że Sąd Rejonowy nie ustalił okoliczności wskazywanych przez Sąd Okręgowy. Składając wyjaśnienia, oskarżony C. jednoznacznie wyjaśnił, że stan naczepy na zdjęciach jest zgodny z jej stanem w dniu zdarzenia, zaś na naczepie nie było przedmiotów, które mogłyby spowodować uszkodzenia P. (k. 247). Natomiast biegli wskazali, że bez względu na konstrukcję kosza na koło zapasowe, przedmiotowe pojazdy nie mogły się zderzyć w okolicznościach podawanych przez oskarżonych – co szczegółowo wyjaśnili zarówno ustnie, jak i przedstawiając odpowiednie symulacje. Wątpliwości podnoszone przez Sąd Okręgowy w orzeczeniu uchylającym zostały więc rozwiane. Ostatecznie zaś, skoro - jak ustalił Sąd Rejonowy - kolizja między pojazdami w ogóle nie miała miejsca, to ustalenie czy oskarżony N. w późniejszym terminie dokonał większych uszkodzeń, nie ma znaczenia dla sprawy. Tę okoliczność Sąd Okręgowy nakazał bowiem ustalić tylko w sytuacji, gdyby do zderzenia między pojazdami w dniu 12 lutego 2010 r. doszło.

Nadużyciem jest z kolei twierdzenie, że biegli „za wszelką cenę” starali się umocnić swoje poprzednie opinie. W. G. i M. N. są doświadczonymi biegłymi, znajdującymi się od lat na liście stałych biegłych przy Sądzie Okręgowym w Poznaniu, zaś Ósrodek w którym pracują, zajmuje się problematyką wypadków drogowych od ponad 20 lat. Z doświadczenia

zawodowego Sądu Okręgowego wynika nadto, że biegli nie uchylają się od zmiany wniosków opinii w przypadku zmiany okoliczności czy dostarczenia nowych dowodów. Wywody obrońcy należało więc uznać wyłącznie za próbę zdyskredytowania biegłych.

Konkludując, ocena materiału dowodowego dokonana przez Sąd Rejonowy pozostała pod ochroną art. 7 k.p.k., zaś żaden z zarzutów apelacji nie zdołał jej podważyć. W konsekwencji, również zarzut błędu w ustaleniach faktycznych okazał się niezasadny. Sąd Okręgowy przypomina w tym miejscu, iż zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku jest tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez Sąd I instancji z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada logicznemu rozumowaniu lub wskazaniom wiedzy. Zarzut ten nie może więc sprowadzać się jedynie do samej polemiki z ustaleniami sądu wyrażonymi w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, lecz do wykazania, jakich mianowicie konkretnych uchybień w zakresie logicznego rozumowania dopuścił się sąd w ocenie materiału dowodowego. Możliwość przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego odmiennego poglądu, nie może prowadzić do wniosku o dokonaniu przez sąd błędu w ustaleniach faktycznych (por. Kodeks postępowania karnego. Komentarz pod red. P. Hofmańskiego, tom II, Warszawa 1999, s. 546 i powołane tam orzecznictwo). Skarżący wymogowi temu nie sprostał.

Nie można przede wszystkim pominąć, że uszkodzenia na obu pojazdach w ogóle do siebie nie przystawały, co szczegółowo opisali biegli w swojej opinii. Na elementach samochodu marki P. stwierdzono przeszczyepy żółtej farby, mimo że naczepa należąca do oskarżonego C. nie była pomalowana taką farbą, zaś belka tej naczepy nie nosiła żadnych śladów kolizji, mimo że w przypadku wbicia samochodu osobowego w tył naczepy ciągnika siodłowego musiałaby ona zostać zniszczona. Co więcej, na naczepie nie stwierdzono żadnego elementu, który mógłby dokonać zbitcia szyby P.. Biegli wskazali nadto, że część uszkodzeń P. wskazuje na zderzenie w przeszkodą pionową a nie poziomą (jaką jest belka naczepy). Te okoliczności w sposób kategoryczny wykluczyły kolizję pomiędzy pojazdami oskarżonych, co biegli szczegółowo i konkretnie przedstawili na piśmie i w ustnych wypowiedziach na rozprawie. Nie można również pominąć, iż D. N. początkowo ukrywał, że zna współoskarżonego - co słusznie podkreślił Sąd Rejonowy w swoim uzasadnieniu – nadto szkodę zgłosił dopiero po upływie 3 tygodni od daty zdarzenia, zaś miała ona dotyczyć naczepy, którą T. C. właśnie sprzedawał do Kazachstanu, zaś ostatecznie D. N. nie kwestionował żadnego z orzeczonych wobec niego w sprawie wyroków skazujących.

W ocenie Sądu Odwoławczego, Sąd Rejonowy dokonał ze wszech miar prawidłowej oceny dowodów, uwzględniając ich wzajemne relacje oraz treść pod względem zasad doświadczenia życiowego i logiki. Żaden z argumentów obrońcy nie mógł więc podważyć trafności wyroku Sądu I instancji. Wobec stwierdzenia więc, iż nie uchybiono wskazaniom wiedzy lub logicznego rozumowania, ani też nie wykroczone poza ramy swobodnej oceny, brak jest podstaw do wzruszenia orzeczenia.

Sąd odwoławczy nie znalazł podstaw do twierdzenia, że Sąd Rejonowy naruszył wskazania art. 5 § 2 k.p.k. Nie można bowiem podnosić tego zarzutu, podnosząc wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych lub co do sposobu interpretacji prawa. Do oceny, czy nie został naruszony zakaz wynikający z § 2 art. 5 k.p.k. miarodajne jest to, czy orzekający w sprawie sąd rzeczywiście powziął wątpliwości co do treści ustaleń i wobec braku możliwości jej usunięcia rozstrzygnął ją na korzyść oskarżonego. Należy również z całą mocą podkreślić, iż reguła in dubio pro reo, wbrew stanowisku obrońcy, nie polega na wybieraniu zawsze korzystniejszej dla oskarżonego opcji lub wersji zdarzeń spośród dwóch istniejących. Interpretowanie normy zawartej w art. 5 § 2 k.p.k. jako powinności czynienia ustaleń w oparciu o dowody najbardziej korzystne dla oskarżonego jest całkowicie chybione, gdyż obejmuje ona jedynie zakaz czynienia niekorzystnych domniemań w sytuacji, gdy stan dowodów nie pozwala na ustalenie faktów. Warunkiem odwołania się do powyższej reguły jest podjęcie próby usunięcia wątpliwości przy wykorzystaniu wszystkich możliwości w dotarciu do dowodów, a następnie w ich prawidłowej, pogłębionej ocenie i wysnuciu z nich prawidłowych wniosków w zgodzie z art. 7 k.p.k. Fakt istnienia w sprawie sprzecznych ze sobą dowodów, w szczególności osobowych, sam w sobie nie daje podstaw do odwoływania się do reguły in dubio pro reo.

Jak już wskazano wcześniej, Sąd Rejonowy dokonał ze wszech miar prawidłowej oceny dowodów, nie przekraczając dyrektyw zawartych w art. 7 k.p.k. i po uzupełnieniu materiału dowodowego brak było wątpliwości co do sprawstwa oskarżonych.

Apelacja została zwrócona przeciwko całości orzeczenia, a więc również co do kary. Sąd Okręgowy uznał jednak, iż nie ma podstaw do kwestionowania uzasadnienia rozstrzygnięcia w tym przedmiocie. Należy bowiem przypomnieć, iż z sytuacją rażącej niewspółmierności kary mamy do czynienia wtedy, gdy rozmiar represji w rozpoznawanej sprawie jest w sposób oczywisty nieproporcjonalny w stosunku do dolegliwości wymierzanych podobnym sprawcom w podobnych sprawach. Przy czym nie chodzi o każdą ewentualną różnicę co do wymiaru kary, ale o różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby – również w potocznym znaczeniu tego słowa – „rażąco” niewspółmierną, to jest niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować (vide: wyrok SN z 2 lutego 1995 r., II KRN 198/94, OSPriP 1995/6/18).

Sąd Odwoławczy w pełni podziela zawartą w uzasadnieniu wyroku argumentację odnoszącą się do wymiaru kary, podkreślając przy tym, iż oskarżonemu wymierzono karę bliżej dolnej granicy ustawowego zagrożenia. Zgodnie bowiem z art. 286 § 1 k.k. przestępstwo oszustwa jest zagrożone karą od 6 miesięcy do 8 lat pozbawienia wolności. Brak jest więc jakichkolwiek podstaw do twierdzenia, że kara 8 miesięcy pozbawienia wolności oraz 100 stawek dziennych grzywny jest nadmiernie surowa, zwłaszcza że pierwsza z kar została następnie warunkowo zawieszona i to na minimalny okres próby. Jedyłą odczuwalną dla oskarżonego dolegliwością jest więc kara grzywny.

Uznając zatem, że Sąd I instancji wymierzył kary zgodnie z przyznanym mu mocą ustawy sędziowskim uznaniem i że kara ta nie razi niewspółmiernością w rozumieniu surowości, Sąd Odwoławczy nie uwzględnił wniesionej apelacji.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Okręgowy orzekł jak na wstępie.

O kosztach Sąd Okręgowy orzekł jak w punkcie 2, mając na uwadze zasadę ponoszenia kosztów postępowania przez skazanego i nie znajdując podstaw do odstąpienia od niej.

Agata Adamczewska Jerzy Andrzejewski Wojciech Wierzbicki